



Wszyscy pytają mnie ostatnio, co tam słyhać na cementowni Grodziec? Jak zwykle nic. W zeszłym roku padło wiele obietnic ze strony gospodarza obiektu (prezydenta miasta Będzina) dotyczącej wycinki wokół i na pakowni, niestety znowu bez pokrycia. Tak jest od lat (dekad). Obiecują i obiecują, a czas płynie ku dołowi czy schyłkowi można by rzec... Trudno. Nie lubię się prosić i upominać. Nie robię tego w końcu dla własnego poklasku, tylko miasta Będzina. Żal patrzeć jak w d..... mamy historię i miejsca, które ją tworzyły i budowały. Najlepsze jest to, że wciąż chcemy stawiać nowe pomniki, nie szanując już tych, które stoją od pokoleń i są świadectwem naszego istnienia. Ech...

Postanowiłem nie oglądać się na wszystkich innych i jeszcze raz przypomnieć historię tego miejsca, jego poszczególnych obiektów, które się jeszcze zachowały i tych, które tyle szczęścia nie miały. Swoja przygodę z cementownią rozpoczniemy od najstarszego zachowanego obiektu w całym istniejącym zespole czyli mianowicie hali pieca obrotowego (rotacyjnego) nr 1. Poniżej wszystko, co udało mi się znaleźć w materiałach posiadanych przeze mnie. Miłej lektury.

Macie jakieś ciekawe materiały lub zdjęcia. Podeślijcie, chętnie dołączę je do tego materiału.

[supystic-tables id=2]